

## Wilcza wataha

Od 4 do 8 marca, 1 batalion piechoty zmotoryzowanej Ziemi Rzeszowskiej (1bZR) realizował dynamiczne ćwiczenie z wojskami p.k. WILK-19.



Ćwiczenie sprawdziło przygotowanie pododdziałów 1bZR do realizacji zadań i realizowane było na wielu obiektach szkoleniowych. Od Ośrodka Szkolenia Poligonowego Wędrzyn poprzez Pas Taktyczny Skwierzyna na strzelnicę kończąc. Ważnym etapem było taktyczne przemieszczenie pododdziałów rzadko uczęszczaną drogą czołgową łączącą garnizony Wędrzyn i Międzyrzecz.

„WILK-19, było ćwiczeniem w którym mój pododdział wykonał szereg zadań. Zajęcia umożliwiły określenie stopnia wyszkolenia pododdziału, jego przygotowanie do zadań do których jest przeznaczony. W trakcie szkolenia współdziałaliśmy z BSR (Bezzałogowy Statek Rozpoznawczy), oraz elementami wsparcia ogniowego na korzyść pododdziału, poprzez praktyczną realizację procedur CFF (Call for Fire). Zrealizowaliśmy również pościg za przeciwnikiem, gdzie wielokrotnie dochodziło do kontaktów ogniowych w trakcie zmieniającej się sytuacji taktycznej. Scenariusz ćwiczenia w dużym stopniu odwzorowywał realne działania na polu walki” – ocenia dowódca kompani por. Arkadiusz Smalec. W ćwiczeniu brały udział wszystkie siły i środki 1 batalionu, ale główny wysiłek na swojej barki wzięła 2 kompania piechoty oraz kompania wsparcia, które praktycznie realizowała pełne spectrum zadań taktycznych i ogniowych w różnych środowiskach walki.

W czasie ćwiczenia taktycznego „WILK-19” kompania wsparcia wyposażona w 120 mm moździerz samobieżny RAK wykonywała szereg wymagających zadań. Podczas pierwszych trzech dni ćwiczenia były to głównie zagadnienia związane z taktyką. Wspieranie ogniem pododdziału 2 kpzmot w idei „podążaj-wspieraj”, zmiana rejonów manewrowania artylerii (AMA), reagowanie na zaistniałe sytuacje podczas przemieszczenia między innymi pokonanie terenu skażonego oraz kontakt ogniowy z grupami dywersyjnymi.

„Podczas części ogniowej kompania wykonała w ramach wsparcia ogniowego zadania nr 5 i 7 z KTO RAK. W szczególności skupialiśmy się na zadaniu nr. 7, ponieważ było to zadanie według procedury „Call For Fire”. Wezwanie z pola walki wykonywali dowódcy plutonów ogólnowojskowych pod czujnym okiem naszych obserwatorów z kompanii wsparcia. Wszystkie zadania ogniowe wykonano na ocenę bardzo

dobrą mimo bardzo silnego wiatru podczas strzelań." – omawia ćwiczenie d-ca kompani wsparcia por. Piotr Jaworski.

Tekst: kpt. Tomasz Kwiatkowski

Zdjęcia: plut. Maciej Stachurski, st. szer. Michał Wilk